

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17, tel. (48) 12-424-02-00, fax (48) 12-422-54-22, e-mail office@pau.krakow.pl
NIP 676-10-19-051, konto: Pekao SA O/Kraków, nr 02 1240 4722 1111 0000 4849 7314, SWIFT PKO PPL PW

Nr

Kraków, dnia 21.02.2013

Szanowne Panie i Szanowni Panowie Europosłowie

Implementacja dyrektywy 2004/18/WE w Polsce dokonana została w ustawie Prawo zamówień publicznych w sposób wyjątkowo rygorystyczny i restrykcyjny, z uwagi na sztywność procedur i wyjątkowo niskie progi, od których te sztywne procedury obowiązują. Efektem tych regulacji stało się drastyczne pogorszenie warunków prowadzenia badań naukowych w Polsce, gdyż realizacja zakupów w trybie przewidzianym przez tę ustawę i dyrektywę powoduje ogromne marnotrawstwo czasu naukowców, opóźnianie dostaw, których terminowość jest warunkiem krytycznym skutecznego prowadzenia badań oraz marnotrawstwo środków przeznaczanych na badania, gdyż obsługa administracyjna zakupów w tym trybie jest bardzo kosztowna, a same zakupy często droższe niż zakupy w trybie bezprzetargowym.

Ta sytuacja doprowadziła w Polsce do powszechnej rewolty środowiska naukowego, której wyrazem stały się uchwały wszystkich ważnych instytucji naukowych postulujące zmianę ustawy, artykuły prasowe, spotkania o tematyce „Nauka a Pzp” i ostatnio dynamicznie rozwijająca się akcja młodych naukowców na Facebooku pod hasłem „Pzp wiąże ręce nauce”. W efekcie tego nacisku polskie władze państwowe podjęły działania mające na celu nowelizację ustawy pod kątem potrzeb nauki.

Polska Akademia Umiejętności zorganizowała w ostatnim półroczu trzy spotkania przedstawicieli środowiska naukowego i administracji państwowej, poświęcone analizie zaistniałej sytuacji i możliwych środków jej naprawy. W pierwszym z tych spotkań uczestniczyli europosłowie: Róża Thun i Frank Engel. Efektem tych spotkań są skonkretyzowane propozycje nowelizacji prawa polskiego pod kątem potrzeb nauki, ale także ogólniejsza refleksja nad wadami generalnej koncepcji systemu zamówień publicznych, możliwymi do skorygowania tylko na poziomie dyrektywy. Tę refleksję poddajemy poniżej pod rozwagę Paniom i Panom europosłom.

Dyrektywa, rozumiana jako narzędzie popierające transparentność sektora finansów publicznych i swobodę wymiany towarów i usług, nie budzi naszych zastrzeżeń i uznajemy ją za sensowną i korzystną - także dla zakupów na rzecz nauki - jeśli dotyczy dużych pojedynczych obiektów, czy to będzie zakup drogiego instrumentu, drogi remont budynku, czy budowa laboratorium. W takich sytuacjach obowiązek przetargu nie tylko otwiera rynek i zapewnia przejrzystość procedur, ale taka konkurencja ma szansę polepszyć efekt ekonomiczny inwestycji, a nakład sił i środków po stronie kupującego, związany ze skomplikowanymi procedurami przetargowymi, pozostaje w opłacalnej proporcji w stosunku do wartości inwestycji.

Nasza ocena zmienia się diametralnie, gdy nakaz stosowania przetargu dotyczy nie jednego dużego podmiotu, lecz masy drobnych zakupów, typu miejsca hotelowe, bilety lotnicze, komputery, artykuły biurowe, które dyrektywa nakazuje traktować zbiorowo jako pojedyncze zamówienia z uwagi na ich podobieństwo i kupować w trybie przetargowym, jeśli w skali rocznej w danej kategorii planowanych zakupów został przekroczony próg unijny. Ten nakaz uznajemy za błędny i zupełnie kontrproduktywny z następujących powodów:

1) Zamiast otwierać rynek nakaz taki uprzywilejowuje jedną kategorię podmiotów rynkowych: duże organizacje handlowe i usługowe, które stać na utrzymywanie aparatu urzędniczego zdolnego do przygotowywania przetargów i które specjalizują się w obsłudze podmiotów publicznych. Ten segment rynku staje się niedostępny dla sklepów detalicznych, które nie mają takich możliwości, choć sprzedają podobny towar, często w lepszej cenie i jakości.

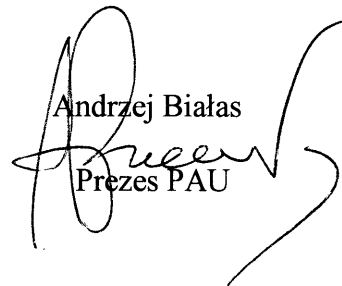
2) Zamiast sprzyjać transparentności nakaz łączenia generuje pokusy korupcyjne, dla których nie ma miejsca w przypadku sprzedaży rozproszonej, a jest w przypadku sprzedaży hurtowej, gdy w grę wchodzi duże, skomasowane wartości zamówień (wystarczy porównać indywidualne kupowanie biletów lotniczych przez internet z zakupami całej instytucji w drodze przetargu u jednego pośrednika).

3) Zamiast sprzyjać oszczędności środków publicznych ten nakaz prowadzi z reguły do marnotrawstwa tych środków, z uwagi na bardzo kosztochłonny (czas pracy) proces planowania z rocznym wyprzedzeniem tak rozproszonych zakupów i proces przygotowywania przetargów dla tak szerokich asortymentów towarów, z uwagi na konieczność zachowania niezwyklej skrupulatności i szczegółowości w opisywaniu zakupów, aby uniknąć dostarczania towaru niskiej jakości i związanych z tym reklamacji.

4) Uznajemy ten nakaz za ewidentny anachronizm w dobie sprzedaży przez internet, która umożliwia niezwykle sprawne nabywanie pożądanego towaru wprost u dostawcy, eliminując koszty pośrednictwa. Ten aspekt jest szczególnie jaskrawo widoczny w przypadku zakupów miejsc hotelowych czy biletów lotniczych, które można niezwykle łatwo i sprawnie kupować wprost w hotelach, czy liniach lotniczych, a obecna regulacja zmusza podmioty państwowe do marnowania środków na opłaty pośredników oraz na czas pracy stracony na tłumaczenie pośrednikom szczegółów rezerwacji. To marnotrawstwo środków publicznych jest szczególnie dobrze widoczne w instytucjach naukowych, gdzie większość podróży to wyjazdy konferencyjne, które organizuje się w całości w oparciu o stronę internetową konferencji.

Powyższe refleksje dotyczą całej dyrektywy. Biorąc jednak pod uwagę, że rozwój badań naukowych odgrywa ważną rolę w realizacji priorytetowego zadania, jakim jest poprawa konkurencyjności gospodarki europejskiej, zwracamy się z apelem, aby wymienione powyżej negatywne aspekty zostały poważnie rozpatrzone i w miarę możliwości skorygowane, przynajmniej pod kątem poprawy warunków funkcjonowania europejskich instytucji naukowych. Przygotowywana obecnie nowelizacja dyrektywy 2004/18/WE (o której p. Poseł Frank Engel mówił w Krakowie na spotkaniu w dniu 8 października 2012) będzie doskonałą okazją aby obecny stan rzeczy poprawić.

Licząc na zrozumienie,
Pozostaję z wyrazami szacunku,

Andrzej Białas

Prezes PAU